

PETAR BUNJAK  
Uniwersytet w Belgradzie  
Belgrad

## Profesor Władysław Lubaś

Garstka wspomnień i dzieje starej fotografii

Profesora Władysława Lubasia poznałem stosunkowo późno, bo dopiero w 1996 roku. Spotkaliśmy się po raz pierwszy przy okazji obchodów stulecia serbskiej polonistyki – na konferencji jubileuszowej w styczniu tamtego roku.

Zapisując się na studia polonistyczne w Belgradzie w 1977 r., nie zastałem już Profesora, który objął posadę lektora i wykładowcy gramatyki historycznej języka polskiego w Katedrze Slawistyki Uniwersytetu Belgradzkiego znacznie wcześniej – w latach 1966–1969. Nie zastałem również jednego z najbliższych Jego przyjaciół w środowisku serbskim – prof. Stojana Subotina (1921–1977), przedwcześnie zmarłego latem tegoż roku, o którym W. Lubaś pisał po latach<sup>1</sup>.

Znajomości zawarte podczas konferencji bywają zazwyczaj powierzchowne, kontakty odkłada się na jakąś nieokreśloną przyszłość, ale mój stosunek z Profesorem od razu przybrał formę przyjaźni – o ile można mówić o przyjaźni wielkiego naukowca z młodszym o całe pokolenie od siebie asystentem, robiącym dopiero pierwsze kroki w slawistyce. Profesor Lubaś zainteresował się mną bez względu na moje zaangażowanie w inną niż Profesor dziedzinę badań: literaturoznawstwo i historię literatury. Z kontaktów osobistych z Profesorem dowiadywałem się o nowościach w polskiej polonistyce i slawistyce, projektach naukowych i wydawniczych, ale również o współ-

---

<sup>1</sup> Zob. Lubaś W., 1996, *Polonistyka i slawistyka belgradzka w moim wspomnieniu*, w: *Сто година полонистике у Србији: Зборник радова са јубиларног научног скупа*, Beograd. Dostępne również w wersji elektronicznej: [www.rastko.rs/rastko-pl/stogodina/wlubas-belgrad\\_pl.php](http://www.rastko.rs/rastko-pl/stogodina/wlubas-belgrad_pl.php).

czesnych tendencjach w zakresie myśli teoretycznej i metodologii badań nad językiem. Dla mnie niezwykle cenne były wspomnienia Profesora o „belgradzkich” latach, zwłaszcza o Stojanie Subotinie, o jego poglądach, badaniach, niespełnionych planach, ale również o przyjaźni w planie prywatnym i rodzinnym.

Pod koniec lat 90. i na początku XXI wieku widywaliśmy się najczęściej w Belgradzie we wrześniu, kiedy to Profesor brał udział w cyklicznych konferencjach slawistycznych, organizowanych przez Międzynarodowe Centrum Slawistyczne Wydziału Filologicznego w Belgradzie – raz na dwa, trzy lata. Przed przyjazdem do Belgradu zawsze się e-mailem dowiadywał, czy czegoś nie potrzebuje, czy nie życzy sobie jakiejś książki, a ponieważ nie chciałem go nigdy obciążać, to przywoził mi słowniki, kompendia z zakresu literatury polskiej lub po prostu literaturę piękną według własnego wyboru. W prezencie dostałem dużo cennych pozycji, m.in. wybór poezji bardzo wysoko przez Niego cenionej Haliny Poświatowskiej. Ostatnią książką, którą przywiózł dla mnie, był świeżo wówczas wydany *Traktat o łuskanii fasoli* Wiesława Myśliwskiego. Powiedział, że jest to dla Niego jedna z najlepszych książek wśród ostatnio przeczytanych – jakby miał zapowiedzieć nagrodę Nike, którą Myśliwski za nią dostał rok później. A przyjechał Profesor wtedy (2006) na uroczystość nadania Mu doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Belgradzkiego...

W 2001 roku rozpocząłem pracę nad prezentacją internetową belgradzkiej polonistyki i w pierwszej połowie 2002 roku umieściłem ją na stronach świeżo uruchomionego serwisu Wydziału Filologicznego. Była to, nawiasem mówiąc, pierwsza prezentacja jakiegokolwiek filologii obcej na naszej uczelni. Dziś, 12 lat później, nie mamy żadnej! Ta pierwsza prezentacja była ukierunkowana na tradycje naszej polonistyki, dostarczając rzetelnie zebranych danych biobibliograficznych o naszych poprzednikach. Zawierała również dość bogatą dokumentację fotograficzną. Zbierając te materiały, zwracałem się między innymi do rodzin nieżyjących pracowników Katedry Slawistyki.

Wdowa po prof. Subotinie, p. Lidia Subotin, wybrała kilkanaście niezwykle ciekawych zdjęć i przekazała do publikacji. Wśród nich znalazła się wspólna fotografia dwóch młodych tłumaczy, zrobiona na spotkaniu delegacji państwowych SFRJ (to akronim Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii) i PRL w uzdrowisku Niška Banja z notatką: „połowa lat 60.”. Tłumaczami byli Stojan Subotin i Władysław Lubaś.

Kiedy prezentacja zaistniała już w sieci, przesłałem Profesorowi link z prośbą o obejrzenie, zapowiadając drobną niespodziankę. Przypuszcza-

lem, że wspólną fotografię z prof. Subotinem musiał mieć w swoich zbiorach, więc że ją sobie przypomni i się ucieszy. Okazało się jednak, że była to niespodzianka podwójna: Profesor tej fotografii nigdy jeszcze dotąd nie widział! Napisał mi zaraz list z bardzo entuzjastyczną oceną pracy nad witryną internetową i pełnymi emocjami wspomnieniami nad niemalże 40-letnią fotografią. Pamiętał dobrze ten dzień w Niškej Bani... Szkoda, że wówczas nie uświadamiałem sobie, iż korespondencję elektroniczną należy też przechowywać. Toteż ten przepiękny list Profesora zginął wraz z którymś z moich dawnych komputerów. A zawierał on podziękowania za przywrócenie mu odrobinki młodości, za przypomnienie szczęśliwego okresu Jego życia i przyjaźni z prof. Subotinem.

Wiadomość o odejściu Profesora głęboko zasmuciła grono Jego serbskich uczniów i kolegów. Straciliśmy szczerego i oddanego przyjaciela zwłaszcza w trudnych chwilach najnowszej historii naszego narodu. Na zawsze zachowamy pamięć o Nim.

Na pożegnanie z Profesorem – z uczuciem olbrzymiej osobistej straty – dzielę się z Czytelnikami tą samą starą fotografią, która Go po dziesiątkach lat tak wzruszyła.

*Petar Bunjak*

